



POZNAŃ
PIĄTEK
24
MARCA
1967

Wydanie AB
Nr 70 (7187)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Ocena dorobku i wykonania wniosków Kongresu Kultury Polskiej

Z obrad sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

Obradująca pod przewodnictwem pos. Stanisława Kalliszewskiego (SD), sejmowa Komisja Kultury i Sztuki dokonała oceny dorobku Kongresu Kultury Polskiej oraz rozpatrzyła odpowiedzi na uchwalone przez komisję decyzje.

O dorobku Kongresu Kultury Polskiej i o pracach, podjętych nad realizacją jego wniosków, poinformował posł minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka. Ogółem na kongresie zgłoszono 848 wniosków, z czego 1/4 na temat rozwoju życia kulturalnego na wsi. 500 spośród zgłoszonych wniosków, dotyczyło bezpośrednio działalności Ministerstwa Kultury i Sztuki, i podległych mu instytucji, około 100 — działalności Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, oraz około 50 — radia, telewizji i prasy.

Wszystkie wnioski, złożone na kongresie, zostały rozpatrzone przez kierownictwo resortu, które powołało specjalny zespół do spraw koordynacji i nadzoru ich realizacji. — Część znajduje się w trakcie realizacji, niektóre już zrealizowano.

Podjęto również prace organizacyjne nad podniesieniem sprawności przemysłu poligraficznego oraz rewizję planów wydawniczych na podstawie opinii księgarzy i bibliotekarzy.

Kongres wpłynął dodatnio na ożywienie zainteresowania

rad narodowych sprawami kultury.

Okazją do pierwszej konfrontacji wniosków kongresu z rzeczywistością kulturalno-oświatową, staną się tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy. W przyjętych założeniach programowych „Dni”, wyeksponowano zasadnicze myśli kongresu i wypływające stąd wnioski.

W sprawie „Armii Renu“

Londyn akceptuje ofertę Bonn

W kołach londyńskich uważa się za rzecz całkowicie pewną, że W. Brytania zaakceptowała ostatnią ofertę Bonn w sprawie częściowego wyrównania dewizowych kosztów utrzymania brytyjskiej „Armii Renu” na nowy rok budżetowy 1967/68. W myśl porozumienia, które zostanie ogłoszone w przeddzień debaty parlamentarnej nad nowym budżetem, NRF zobowiązała się do dodatkowych zakupów towarów brytyjskich za łączną sumę 41 mln. funtów szterlingów; w tym dodatkowe zamówienia cywilne opiewać mają na sumę około 22 mln. funtów. Szczegóły nowego porozumienia mają być ustalone podczas trójkrotnego spotkania w kwietniu br.

Zaakceptowane przez rząd brytyjski porozumienie nadal dalekie jest od pełnego wyrównania dewizowych wydatków na utrzymanie „Armii Renu”. Nawet po wprowadzeniu w życie szeregu zaplanowanych oszczędności, wydatki walutowe z tego tytułu wyniosą w r. 1967/68 co najmniej 70 mln. funtów. (PAP)

W Djakarcie palą dzieła Lenina

Agencja TASS donosi, że władze indonezyjskie ogłosiły listę książek, które wycofane zostają z księgarń i będą spalone w ciągu 30 dni. Na liście tej znajdują się dzieła Lenina, książki i broszury, dotyczące Związku Radzieckiego. Wśród „nieprawomyślnych” literatury znajdują się również Dzieła wybrane A. Czechowa. (h)

Prowokacyjny wiec NPD pod ochroną policji

Pod ochroną policji zachodniemieckiego odbył się w środę wiec w Stuttgarcie prowokacyjny wiec neofaszystowskiej NPD, na którym członek prezydium tej partii, b. hitlerowiec od roku 1930, Maier - Dorn, wygłosił prowokacyjne przemówienie. Demonstrujący przeciwko temu wiecowi obywateli Stuttgartu, w tym wielu znanych funkcjonariuszy związków zawodowych, policja uzbrojona w pałki w asyście psów policyjnych odgrodziła ścisłym kordonem od sali, gdzie odbywał się neofaszystowski wiec. Policja nie reagowała również, kiedy niektórzy uczestnicy wiecu, opuszczając salę, zegnali się, podnosząc ramię na hitlerowską modłę. PAP

W dyskusji zabierało głos 7 posłów: pos. Stanisław Lorentz (SD), Mieczysław Grad (ZSL), Ryszard Hajduk (PZPR), Stanisław Kaliszewski (SD), Marian Kubicki (ZSL), Mieczysław Róg-Swistek (PZPR), Jerzy Zawieyski (bezp.). (PAP)



Marynarka amerykańska opublikowała zdjęcie płonącej północnowietnamskiej elektrowni w Hon Gai, która 10 bm. została zbombardowana podczas pirackiego nalotu samolotów amerykańskich stacjonujących na lotniskowcu Kitty Hawk.

CAF — Photofax

Final konkursu czystości

Nagrody dla zwycięskich miast

Wczoraj w gmachu Prezydium WRN odbyła się uroczystość rozdania nagród w konkursie czystości miast, ogłoszonym przed rokiem przez Prezydium WRN w Poznaniu pod hasłem: „Miasta Wielkopolski, kolebki Państwa Polskiego, witają rocznicę Tysiąclecia — czyste, schludne i uporządkowane”.

Podczas narady, w której udział wzięli ojcowie miast i osiedli uczestniczących w konkursie, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbał wręczył nagrody oraz dyplomy uznania, przyznane na wniosek Wojewódzkiej Komisji Konkursowej.

W grupie miast wydzielonych pierwszą lokatę i nagrodę w wysokości pół miliona złotych zdobył Ostrów Wlkp., gdzie wartość wykonanych społecznie prac na rzecz miasta wynosi ponad 145 zł na jednego mieszkańca.

W grupie miast stanowiących siedziby powiatów pierwsze miejsce zajęła Września (nagroda pół miliona złotych), drugie miejsce — Wągrowiec (400 000 złotych), trzecie — Kępno, otrzymując nagrodę w wysokości 300 000 złotych. Mieszkańcy Wrześni ofiarowali swemu miastu w czynie społecznym po 314 złotych. Wągrowca po 290 złotych, Kępna po 276 złotych.

W grupie pozostałych miast i osiedli zwyciężyło ostrzeszowskie miasteczko Mikstat, zdobywając 400 000 złotych nagrody. Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 250 000 złotych otrzymało miasteczko Jutrosin w powiecie rawickim, trzy równorzędne trzecie nagrody po 200 000 złotych każda przypadły w udziale ofiarnym mieszkańcom Kobyłina w powiecie krotoszyńskim, Dobrej w powiecie tureckim i Pobiedzisk w powiecie poznańskim. Przyznano również dodatkowo nagrodę pieniężną w wysokości 100 000 złotych dla miasta

Ciężkie straty wojsk amerykańskich w Wietnamie

W ub. tygodniu: 211 żołnierzy zabitych a 1874 rannych

Jak donosi Agencja France Presse z Sajgonu, w ubiegłym tygodniu siły amerykańskie w Wietnamie poniosły rekordowe straty. W toku walk, a zwłaszcza wskutek ataków moździerzowych ze strony partyzantów 211 żołnierzy USA zostało zabitych, 1874 rannych, a 7 zginęło bez wieści.

☆

Amerykańska artyleria popełniła kolejną pomyłkę. W nocy z środy na czwartek ostrzelano własne pozycje zabijając 2 żołnierzy USA i 13 raniąc. Do wypadku tego doszło w tzw. strefie C w odległości 22 km od Tay - Ninh. Żołnierze Frontu Wyzwolenia w nocy przypuścili atak na pozycje amerykańskie w odległości 30 km na północny wschód od Tay Ninh. Na stanowiska wojsk USA spadło 65 pocisków moździerzowych. 34 żołnierzy amerykańskich zostało rannych. (PAP)



28 marca br. minie 20 lat od śmierci generała Karola Świerczewskiego — żołnierza Rewolucji Październikowej, dowódcy 35 dywizji międzynarodowej w Hiszpanii, współorganizatora I Armii Ludowego Wojska Polskiego, organizatora i dowódcy II Armii WP. Pamięć wielkiego żołnierza — gorącego patrioty i rewolucjonisty czci cały naród polski, którego był wiernym synem. Na zdjęciu: General przemawia do żołnierzy polskich przed przekroczeniem Bugu w 1944 roku.

Fot. — WAF

Jak żyjemy?

• Spożycie artykułów żywnościowych na poziomie średniej europejskiej. • Wzrost zainteresowania dobrami użytku trwałego — popyt na samochody

Jak wykazują ostatnio opracowane dane, spożycie artykułów żywnościowych w Polsce nie odbiega ilościowo od średniej europejskiej. Pod względem kaloryczności pożywienia Polska jest na jednym z pierwszych miejsc w Europie. W przeliczeniu na jednego mieszkańca spożywamy więcej białka niż w NRF, Włoszech czy W. Brytanii, natomiast białka zwierzęcego o 15—20 proc. mniej.

Spożycie mięsa i ryb jest o 50 proc. wyższe niż w Włoszech, zbliża się do poziomu NRF oraz kształtuje się podobnie jak w Czechosłowacji, na Węgrzech i w NRD.

Szczególne zainteresowanie naszej ludności koncentruje się od kilku już lat na mechanicznych dobrach trwałych, których posiadanie — niezależnie od efektów użytkowych — staje się w coraz większym stopniu miarą prestiżu społecznego. Produkcja tych wyrobów — jeżeli nie liczyć odbiorników radiowych, maszyn do szycia i rowerów, o dłuższych tradycjach produkcyjnych i konsumpcyjnych — ruszyła w Polsce na dobre przed 10—12 laty.

Średnio biorąc, prawie co czwarte gospodarstwo domowe dysponuje już telewizorem, co drugie — pralką, co ósme lodówką, co piąte — odkurzaczem lub fraterką. Podobnie często jak odkurzacz notuje się motocykle i skuter oraz aparaty fotograficzne. Odbiorniki radiowe ma ponad 85 proc. gospodarstw domowych, przy czym wiele spośród nich dysponuje więcej niż jednym aparatem. Stan posiadania samochodów jest natomiast znacznie niższy niż w rozwiniętych przemysłowych krajach Europy. W tej dziedzinie podąża jeszcze daleko za popytem. (PAP)

E. Ochab przyjął gen. Y. I. Keinonena

23 bm. przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab przyjął w Belwederze przebywającego w Polsce naczelnego dowódcę sił zbrojnych Finlandii — gen. por. Yrjö Ilmari Keinonena.

W rozmowie uczestniczył minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Obecny był ambasador Finlandii w Polsce — Martti Ingman. (PAP)

Polsko-czechosłowackie rozmowy gospodarcze

22 bm. odbyło się w Kudowie spotkanie przewodniczących polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej — wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i zastępcy przewodniczącego Rządu Otokara Szimunka. Rozpatrzono zagadnienia handlowe i patentowe, związane z dalszym zacieśnieniem produkcyjno-handlowej współpracy w przemyśle cięgnikowym. Ustalono program oraz termin kolejnej XI sesji polsko-czechosłowackiego Komitetu. Przedyskutowano w związku z tym dalszy rozwój bezpośredniej współpracy zjednoczeń i zakładów produkcyjnych, celem skonkretyzowania wniosków odnośnie specjalizacji i kooperacji w produkcji. Osiągnięto porozumienie w sprawach finansowych, związanych z polsko-czechosłowackim ruchem turystycznym w bieżącym roku. (PAP)

Odjazd delegacji KC SED

W czwartek opuściła Moskwę udając się do kraju delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z I sekretarzem KC SED i przewodniczącym Rady Państwa wej NRD, Walterem Ulbrichtem na czele.

Sensacja w Wiedniu

Czesi przegrywają z Finlandią

Do olbrzymiej sensacji doszło w pierwszym czwartkowym meczu grupy „A” na hokejowych mistrzostwach świata. Reprezentacja Czechosłowacji przegrała z Finlandią 1:3 (0:3, 1:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kuusisto w 13 min. oraz Wahlsten w 16 i 19 min. Strzelcem jedynego bramki dla Czechosłowacji był Jirik w 21 min.

Warto dodać, że hokeistów fińskich trenuje Czechosłowak — Bubnik, wielokrotny reprezentant CSRS podpora drużyny w okresie kiedy Czesi zdobyli zaszczytny tytuł mistrza świata. (za)

Sierra Leone na krawędzi wojny domowej

Jak donosi z Freetown korespondent Agencji Reutersa, dowódca tamtejszej armii David Lansana wygłosił w środę wieczorem przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że „nie zamierza wprowadzać rządów wojskowych”. Lansana dodał, że Sierra Leone w wyniku ostatnich wyborów powszechnych znajduje się na krawędzi wojny domowej.

Wezwał on członków nowego parlamentu do zebrania się i podjęcia próby rozwiązania kryzysu politycznego. Dowódca armii raz jeszcze oskarżył gubernatora generalnego Lightfoota Bostona o „akcję sprzeczną z konstytucją”, gdyż gubernator powierzył Ste-

vensowi funkcję premiera jeszcze przed ogłoszeniem ostatecznych wyników głosowania.

W kilka chwil później radiostacja w Freetown nadała przemówienie szefa policji Leigha, który

Dokończenie na str. 2

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Nowy satelita

W środę późnym wieczorem z przylądka Kennedy'ego na Florydzie wystrzelony został nowy satelita komunikacyjny „Intelsat” który przekazywać będzie sygnały radiowe, telefoniczne i telewizyjne między Europą i Afryką a kontynentem amerykańskim.

Proces oficerów

Ateńska Agencja Prasowa, powołując się na źródła rządowe, pisze o możliwości ułaskawienia przez króla Konstantyna oficerów skazanych za udział w tajnej organizacji „Aspida”. Agencja pisze, że decyzja może być podjęta z okazji święta narodowego przypadającego 25 marca.

Epidemia cholery

Od początku stycznia br. przeciętnie umiera codziennie 5 osób na cholera w Gaj i Muzaffarup na północny zachód od Kalkuty. Według danych oficjalnych w Gaj zmarło do tej pory co najmniej 33 ludzi, a w Muzaffarup 108.

Wodowanie „Yongning”

Po podniesieniu bandery na pierwszym zbudowanym w br. przez stocznice im. Komuny Paryskiej w Gdyni statku — 23 bm. załoga przekazała do eksploatacji następną jednostkę. Jest to drobnicowiec dla Chińskiej Republiki Ludowej — „Yongning” o nośności blisko 12 tys. ton.

Jutro

ukaze się świąteczne wydanie „GŁOSU” w objętości 10 stron

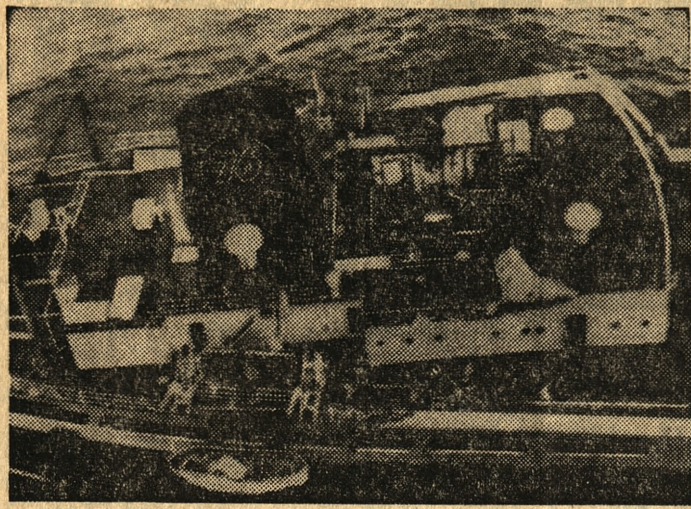
Memorandum w sprawie Stangla

„Związek Żydów Ofiar Reżimu Hitlerowskiego” w Wiedniu, w związku z pogłoskami o możliwości zwolnienia aresztowanego w Brazylii b. komendanta obozów zagłady w Treblince i Sobiborze, Franza Paula Stangla, zwrócił się z memorandum do ambasadora Brazylii w Wiedniu.

W dokumencie tym podkreśla się, że Stangl uciekł w roku 1948 z więzienia w Linzu. Memorandum wskazuje, że Brazylija podpisała konwencję przeciwko ludobójstwu, która nie uznaje przedawnienia dla tego rodzaju zbrodni.

Ambasador brazylijski oświadczył wobec przedstawicieli związku żydowskich ofiar, że pogłoski na ten temat są tylko spekulacjami, nie mającymi wpływu na decyzję Sądu Najwyższego Brazylii.

PAP



Na polach Wielkopolski

Oziminy wymagają pomocy

Mamy już kalendarzową wiosnę. Wskutek niskich temperatur nie rozpoczęła się jeszcze jednak wegetacja roślin. Nie zbyt dobrze rozwinięte w jesieni, zwłaszcza późno wysiane oziminy, domagają się pomocy nawozowej. Zasilenie ich w tym okresie azotem może poprawić stan rozwojowy i przynieść odpowiednie efekty w plonach.

Tymczasem w wielu magazynach gminnych spółdzielni brakuje akurat nawozów z grupy azotowych. chociaż ogółem pod zbiory 1967 roku sprzedano ich w naszym województwie o 12 procent więcej niż pod zbiory 1966 r.

Couve de Murville pozostanie na swym stanowisku?

Według obserwatorów politycznych w Paryżu. Coudé de Murville, który od 1958 r. jest ministrem spraw zagranicznych Francji będzie pełnił tę funkcję również w nowym gabinecie. Według niepotwierdzonych oficjalnie pogłosek za mierzalą na zrezygnować z tego stanowiska, ale po rozmowie z prezydentem de Gaulle'em zgodził się pozostać na nim dalej. Coudé de Murville ma najdłuższy „staż” spośród wszystkich ministrów spraw zagranicznych w dotychczasowej historii Francji. (PAP)

Ponowna nacjonalizacja brytyjskich stałowni

Rząd Partii Pracy przejął 90 proc. brytyjskiego przemysłu stalowego. Projekt ustawy w tej sprawie został ostatecznie zatwierdzony w środę wieczorem przez królową Elżbietę i stał się obowiązującym prawem.

Projekt o ponownej nacjonalizacji 13-tu największych przedsiębiorstw stalowych, został przyjęty przez Izbę Gmin w styczniu br. a później wniesiono jeszcze drobne poprawki. W ten sposób powrócono do sytuacji z 1951 roku, kiedy to powojenny rząd labourystowski przeformował ustawę o nacjonalizacji przemysłu stalowego. Kiedy jesienią tegoż roku do władzy doszedł rząd konserwatywny, decyzja o nacjonalizacji została anulowana, a stalownie przeszły znów w ręce prywatne. (PAP)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
24 III 1967 Nr 70 (7187)

Świadomy spisek w celu zamordowania Kennedy'ego

Ława przysięgłych oskarża Shawa

Ława przysięgłych w Nowym Orleanie postawiła w stan oskarżenia 54-letniego b. byznesmena Clay'a Shawa, któremu zarzuca spiskowanie w celu zamordowania prezydenta Kennedy'ego.

Oskarżenie nowoorleańskiej ławy przysięgłych następuje po ubiegłotygodniowej decyzji trzech sędziów, którzy podczas wstępnego przesłuchania u-

Eksplozja tankowca

Na uszkodzonym tankowcu „Torrey Canyon” wybuchł 21 bm. pożar w wyniku eksplozji w maszynowni. Tonący tankowiec opuścił jego kapitan Pastrengo Rigotti, który przebywał tam bez przerwy od początku katastrofy. Na zdjęciu: tak wyglądał pokład „Torrey Canyon” po eksplozji.

CAF — Telefoto

znali, że prokurator okręgowy Garrison postąpił słusznie oskarżając Shawa o spiskowanie w celu zabójstwa prezydenta Kennedy'ego.

W środę po raz pierwszy ława przysięgłych skonkretyzowała zarzuty pod adresem Shawa. Oskarżenie stwierdza m. in. że między 1 września i 10 października 1963 r. Clay Shaw z Nowego Orleanu świadomie spiskował z Davidem Ferrie i Lee Oswaldem oraz innymi osobami w celu zamordowania Johna Kennedy'ego.

Jak wiadomo, Oswald, który został zastrzelony przez Jacka Ruby'ego, według komisji Warren'a był jedynym zabójcą Kennedy'ego.

Ferrie, były pilot, zmarł 22 lutego br. w tajemniczych okolicznościach. Garrison oświadczył, że popełnił on samobójstwo. Natomiast lekarz sądowy uznał że Ferrie zmarł śmiercią naturalną.

Srodowa decyzja sądu przysięgłych w Nowym Orleanie zaskoczyła dziennikarzy, gdyż Garrison oświadczył niedawno, iż pominie tę instancję i złoży sądowi tzw. bill of information, czyli rodzaj pisma procesowego, pośredniego między aktem oskarżenia a informacją dla ławy przysięgłych, aby postawić Shawa przed sądem.

Jeśli Garrison postąpił w ten sposób musiałby ujawnić publicznie liczne nieznane dotąd szczegóły prowadzonego dochodzenia. Zapytany o przyczyny zmiany taktyki sędzieja N. Brandiss, który w ubiegłym tygodniu przesłuchiwał Shawa, oświadczył, że „być może podyktowane jest to powagą sytuacji”. Jest to sprawa publiczna. Chodzi tu przecież o prezydenta USA.

Data procesu Clay Shawa nie została jeszcze ustalona. Postawienie Shawa w stan oskarżenia przez ławę przysięgłych ma dużo większe zna-

Nowy poligon rakiety Francji

Francja przyspiesza w ostatnim czasie budowę nowej bazy rakiety, która powstaje w Gujanie Francuskiej (Ameryka Południowa). Stać się ona ma centrum kosmicznym Europy zachodniej do wystrzeliwania satelitów telekomunikacyjnych, a nawet, w dalszej przyszłości do udziału w podboju Księżyca.

Baza rakiety w Gujanie Francuskiej, zastąpić ma obecnie wyrznięcie, znajdujące się w Hammağur na Saharze algierskiej. Baza ta jest obecnie remontowana.

Wyrzutnie w Gujanie Francuskiej mają być gotowe do wystrzelenia pierwszego europejskiego satelity komunikacyjnego w 1970 roku. Baza w Gujanie znajdować się będzie w miejscowości Kororou, 80 km od stolicy Gujany Francuskiej Cayenne.

W ocenie dziennika „Prawda”

Sto dni wielkiej koalicji w NRF

Pod tytułem „W jarzmie niebezpiecznych iluzji” korespondent dziennika „Prawda” w Bonn W. Michajłow dokonał obszernego przeglądu aktualnej sytuacji politycznej w NRF w okresie stu dni rządów wielkiej koalicji.

Analizując działalność gabinetu Kiesingera — Brandta, korespondent centralnego organu KC KPZR zauważa, że między innymi pozycja rządu NRF wobec Polski. Michajłow przytacza wypowiedź kanclerza Kiesingera: „głównym naszym zadaniem jest zbliżenie przeciwnastawnych poglądów, ale tak, abyśmy nie byli zmuszeni wyzwać się tego, czego wyrzecz się nie możemy”. Za słowami tymi — dodaje korespondent „Prawdy” — kryje się iluzoryczne złudzenie, iż kiedyś nastąpią czasy, gdy można będzie podejmowanie decyzji zadowalających zwolenników rewizji istniejących w Europie granic.

Teraz, gdy tzw. nowa polityka wschodnia NRF napotkała na zdecydowany odpór ze strony państw socjalistycznych, dostrzegających za zmienionym tonem i „miejkami” słowami wciąż te same skom-

czenie niż decyzja sądu nowoorleańskiego. Jak wiadomo sędziowie mieli jedynie ustalić czy istnieje podstawa do wszczęcia procesu.

Tymczasem sąd nowoorleański zgodził się na opuszczenie przez Shawa Nowego Orleanu, w związku ze zbliżającymi się świętami. Shaw przebywa obecnie na wolności, po opłaceniu kaucji w wysokości 10 tys. dolarów.

W środę przed okręgowym sądem karnym w Nowym Orleanie stanął adwokat Dean Andrews, który niedługo występował w roli obrocy Oswalda. Jak wiadomo, niedawno, podczas składania zeznań, udowodniono mu kłamstwo. Występując przed sądem karnym Andrews zaprzeczył, iż składał fałszywe zeznania i zapowiedział, że wniesie sprawę w celu rozpatrzenia jej przez ławę przysięgłych. Zwolniono go za kaucją tysiąca dolarów, następnie przesłuchanie odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Warto dodać, iż dotychczas nie ujawniono jakie fałszywe zeznania składał w toku przesłuchania Dean Andrews. (PAP)

Walny zjazd delegatów SPAT i F

W sali teatru „Lalka” w Warszawie rozpoczął się w czwartek VIII walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATiF).

Około 130 delegatów reprezentujących blisko 4-tysięczną rzeszę członków SPATiF dokona oceny działalności tego stowarzyszenia za okres dwu lat oraz wybierze nowe władze. (PAP)

Rozporządzenie KC KPCh

Koniec wędrowki czerwonogwardzistów

Według oficjalnych publikacji prasy chińskiej, od sierpnia do listopada ub. r. odwiedziło Pekin 11 mln. czerwonogwardzistów. Przypuszcza się, że około 10 mln. członków gwardii wędrowało w tym samym czasie po prowincji, a od listopada do końca lutego do stolicy przybyło dalsze 2—3 mln. Wędrowki te, jak wiadomo, połączone były z zacięłą walką polityczną.

Czerwonogwardyjskie wędrowki stały się przyczyną poważnego chaosu w transporcie i gospodarce narodowej. Toteż ostatnio ukazało się rozporządzenie KC KPCh z 19 marca o „zmianach w programie akcji wymiany rewolucyjnych doświadczeń”. W rozkazie tym czytamy: „rewolucja kulturalna znajduje się na nowym etapie. W szkołach, na wyższych uczelniach, w fabrykach i urzędach przebiega wielka akcja jednoczenia sił i organizacji rewolucyjnych. Na bazie sojuszu trzech sił (kierownictwo rewolucyjnych organizacji, przedstawiciele armii i kadra rewolucyjna) ustanawia się nowe organa władzy”.

Dokument stwierdza, że w imię zwycięstwa rewolucji kulturalnej zmienia się plany co do nowego podjęcia „rewolucyjnych doświadczeń”. Młodzież powinna pozostać na

Kwiecień „miesiącem pamięci”

Bogaty program obchodów

Tradycyjnym zwyczajem kwiecień obchodzony jest w naszym kraju jako „Miesiąc pamięci” będący wyrazem hołdu dla poległych żołnierzy, uczestników ruchu oporu i ofiar hitlerowskiego ludobójstwa.

Do najważniejszych wydarzeń należą będzie odsłonięcie 16 kwietnia tj. w ostatnim dniu obchodzonego w Polsce tygodnia międzynarodowej solidarności bojowników ruchu oporu — monumentalnego pomnika ofiar faszyzmu w Oświęcimiu — Brzezince.

Program uroczystości, w których spodziewany jest udział przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych przewiduje m. in. uchwalenie apelu do opinii publicznej świata.

W dniach 14 i 15 kwietnia w Krakowie odbędzie się generalna sesja międzynarodowego komitetu Mauthausen.

17 kwietnia w Krakowie zbierze się międzynarodowy komitet obozu oświęcimskiego z udziałem delegacji innych komitetów obozowych. Na zebraniu omówione będą m. in. problemy międzynarodowe, w tym problem niemiecki.

Przedstawiciele organizacji kombatanckich z ZSRR, Francji, Włoch i Jugosławii wezmą udział w obchodach tygodnia międzynarodowej solidarności bojowników ruchu oporu w województwach: gdańskim, koszalińskim, poznańskim, wrocławskim i zielonogórskim.

W dniach od 10 do 16 kwietnia w upamiętnionych miejscach wal-

ki i męczeństwa narodu polskiego odbędą się liczne uroczystości i manifestacje. (PAP)

Zakończenie budowy elektrowni „Adamów”

Dobiegły końca prace przy budowie „Adamowa” — drugiej w konińsko-tureckim zagłębiu węglowo-energetycznym elektrowni pracującej w oparciu o brunatne paliwo. Po pomyślnym okresie ruchu próbnego, do wstępnej eksploatacji przekazany tu został w czwartek ostatni z pięciu bloków energetycznych. Osiągnął on maksymalną moc 125 MW.

Komentując to wydarzenie nasz korespondent w Zagłębiu Konińskim pisze:

Zakończył się 5-letni okres budowy jednej z najnowocześniejszych w kraju siłowni wyposażonej w podstawowe agregaty energetyczne, automatykę oraz inne maszyny i urządzenia wyłącznie produkcji polskiej. Adamowska elektrownia dysponuje mocą 625 MW i wspólnie z pracującą w Koninie siłownią stanowi ogniwo energetyczne o łącznej mocy 1.250 MW. Jeszcze w br. okręg ten wzbogaci się o następne 400 Megawatów mocy — zbudowanej elektrowni „Patnów”.

Pod koniec bieżącej 5-latkii rejon Konin-Turek stanie się największym i najbardziej korzystnym w kraju (usytuowany w centrum Polski, najkrótsze linie przesyłowe) dysponentem mocy rzędu 1.450 MW. (PAP)

Trzeci proces zbrodniarzy

Proces przeciwko b. współpracownikom arykaty hitlerowskiego, Eichmanna, oficerom SS, Hermanowi Krumeyowi i Otto Hunschemu odbędzie się po raz trzeci. Izba Kerna Trybunału Federalnego w Karlsruhe anulowała w środę wyroki wydane przeciwko tym dwóm zbrodniarzom i zarządziła przeprowadzenie nowej rozprawy sądowej, trzeciej już z rzędu, przed sądem we Frankfurcie nad Menem.

Sąd przysięgłych we Frankfurcie nad Menem skazał 3 lutego 1965 r. po 9-miesięcznym procesie Krumeya za współudział w eksterminacji co najmniej 300 tys. osób na karę 5 lat więzienia. Hunsche natomiast został wówczas z braku dowodów uwolniony. W stosunku do obu tych zbrodniarzy prokuratura domaga się kary dożywotniego więzienia.

Anulowanie wyroku nastąpiło ze względu na stwierdzenie przez trybunał w Karlsruhe uchybień proceduralnych sądu przysięgłych. (PAP)

Sierra Leone na krawędzi wojny

Dokończenie ze str. 1

stwierdził, że podległe mu jednostki „nie mają innego wyjścia jak tylko podporządkować się rozkazom Lansana”. Rozgłosziona publikowała też komunikat, w którym brygadier Lansana wzywa wszystkich urzędników, by spełniali swe dotychczasowe obowiązki.

AFP pisze, że Lansana wydaje się „respektować legalność władzy”. Twierdzi on, że przekazuje władzę rządowi konstytucyjnemu, który zastąpi dotychczasowy gabinet premiera Margai. Ponieważ partia Margai — według danych oficjalnych — uzyskała większość w ostatnich wyborach, jest bardzo prawdopodobne, że na czele nowego gabinetu stanie również ten polityk.

Według relacji zachodnich agencji prasowych miasto Freetown było w śróde całkowicie opustoszałe. Ludność chroniła się w domach, mimo, że był to dzień muzułmańskiego święta Aid El Kibir.

Nie wiadomo właściwie — pisze korespondent AFP — jaki jest los przywódcy opozycji Stevensa, który został umieszczony pod strażą w rezydencji gubernatora generalnego. Reuter twierdzi, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Stevensenem, który oświadczył, iż dowództwo armii przesłało mu „orędzie”, głoszące, że areszt został narzucony „dla dobra i ochrony” samego polityka.

PAP

Dziśiszty serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Zabijamy się powoli

O publikowane przez GUS dane statystyczne dotyczące spożycia ważniejszych artykułów konsumpcyjnych w ub. roku w pozycji „papierosy” informują, że podczas gdy w 1962 roku na głowę jednego statystycznego obywatela przypadało 1608 wypalonych papierosów, to w 1966 liczba ta wzrosła do 1802. Faktycznie palące palą jednak znacznie więcej zważywszy, że statystyka ta obejmuje wszystkich obywateli PRL, a więc i niemowlęta i kobiety i starców.

Wzrost liczby wypalanych papierosów wiąże się u nas zapewne z falą dojrzewającej młodzieży, która wkroczywszy w wiek produkcyjny — zarabia samodzielnie i część zarobku przeznacza niewątpliwie na zakup wyrobów tytoniowych.

Nie wdając się jednak w szczegóły uzasadniające wzrost konsumpcji tytoniu, warto przytoczyć ostatnie badania naukowe, które wykazują coraz wyraźniej związek jaki zachodzi między paleniem papierosów, a różnymi schorzeniami — nie tylko z rakiem płuc — co stwierdzał pamiętny raport lekarzy amerykańskich i brytyjskich.

Opublikowane niedawno wyniki badań grupy uczonych amerykańskich dowodzą związku palenia papierosów z arteriosklerozą i wieńcowymi chorobami serca. Grupa lekarzy w ciągu 5 lat prowadziła badania chorych w szpitalu weteranów i obserwacje swoje oparła na analizie 1372 pacjentów podzielonych na odpowiednie grupy wg wieku i intensywności nałogowego palenia. Okazało się, że arterioskleroza, a więc choroba ludzi starych polegająca na zwężeniu ich przewodów, jest znacznie bardziej zaawansowana u palaczy niż u niepalących w identycznych grupach wieku. Okazało się również, że w grupie ludzi między 60—69 rokiem życia 21,4 proc. niepalących choruje na arteriosklerozę, podczas gdy u rówieśników, którzy palą poniżej 20 sztuk dziennie — choruje na tę chorobę 41 proc. Wśród tych, którzy palą 20 do 30 papierosów dziennie choruje 44,4 proc., a wśród palących powyżej 40 papierosów dziennie cierpi na arteriosklerozę 52,6 proc.

W innym z kolei ośrodku przeprowadzono badania nad wpływem palenia na drogi oddechowe i płuca psów. Uczni poddali 10 zwierząt doświadczalnych działaniu dymu papierosowego w ilości odpowiadającej 10 papierosom wypalonym

dziennie. W tym celu zwierzęta lokowano w komorach, w których zmuszone były inhalować dym papierosowy. Eksperyment trwał 15 miesięcy i dał alarmujące wyniki: 5 psów doświadczalnych nie wytrzymało doświadczenia i zdechło, a sekcja wszystkich dziesięciu zwierząt wykazała, że zachorowały na rozedmnęte płuca. Choroba ta w USA była w roku 1963 przyczyną 17 tysięcy zgonów i według badań częściej spotyka się ją 13-krotnie częściej wśród palaczy niż niepalących. Śmiertelność na tę chorobę wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat — sześciokrotnie.

Zwierzęta kontrolne — 10 psów, których nie poddawano inhalacji dymu — nie wykazały żadnych objawów rozedmny płuc.

Psy reagowały na dym tytoniowy jak ludzie — brzmiała jedna z obserwacji badaczy. — Początkowo niektóre wykazywały oznaki nudności i oszo-

łomienia ale z czasem wykazywały oznaki radości: merdały ogonem i chętnie wskakiwały do komory inhalacyjnej.

Badania prowadzone na temat odporności kobiet i mężczyzn na skutki palenia wykazały, że kobiety (w grupach od 35 do 84 roku życia) odporniejsze są w pewnym stopniu na wszystkie te choroby, które medycyna wiąże z paleniem papierosów. Obserwacje te oparto na badaniu ponad miliona mężczyzn i kobiet w ciągu 4 lat. Dowiodły one, że śmiertelność wywołowana przez dolegliwości związane z paleniem papierosów wzrasta wraz z ilością papierosów wypalanych dziennie.

Tak więc statystyki i badania potwierdzają tylko pierwotną tezę pamiętnego raportu, który zaalarmował opinię światową. Jednakże lata, które upłynęły wykazują, że pomimo niedwuznacznych wniosków wypływających z lekarskich raportów — na całym świecie konsumpcja papierosów bynajmniej nie spada, ale rośnie. Bez względu na rachunek rozsądku i cenę zdrowia.

(Jer)

Konkurs na recenzję

Młodzież w teatrze

W Międzynarodowym Dniu Teatru ogłosiliśmy wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu konkurs dla młodzieży szkół średnich na recenzję jednego z siedmiu wybranych przez nas spektakli teatrów poznańskich: „Tanga” Mrożka, „Wyzwolenia” Wyspiańskiego, „Kramu z piosenkami” Schillera i „Łąki” Leśmiana z repertuaru Teatru Polskiego oraz „Namiestnika” Hochhutha, „Trojanek” Sartre’a i Poznańskiego „Kredowego Koła” Szumowskiego, granych na scenie Teatru Nowego.

Przypominamy dzisiaj raz jeszcze warunki konkursu. Mogą w nim brać udział uczniowie wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych nie tylko z Poznania. Ważnym uczestnictwem jest na-

desłanie 2—3-stronicowego omówienia interesującego spektaklu w formie recenzji. Tekst powinien być napisany czytelnie, najlepiej na maszynie i przesyłany pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — do 18 kwietnia br. Jury, w którego skład wchodzi przedstawiciel teatru i prasy, ma do dyspozycji cenne nagrody, m. in. 2 abonamenty na wszystkie premiery roku oraz książki ogólnej wartości tysiąca złotych.

Na zdjęciu: fragment jednego z wybranych do recenzowania spektakli: „Kramu z piosenkami” Schillera w reżyserii Jowity Piękiewicz. Spektakl ten znajduje się w repertuarze Teatru Polskiego.



Fot. — Grażyna Wyszomirska

PGR-y dobrym gospodarzem

Mówi się o PGR-ach: ośrodkach kultury rolnej. I słusznie, bo zmiany jakie się tam dokonały przdestynują znaczną ich większość do tego właśnie miana. Zmiany te nie dotyczą tylko dziedziny produkcyjnej i ekonomicznej, lecz także poziomu kulturalnego załóg, warunków bytowych, mieszkaniowych, socjalnych, higieny pracy i estetyki objęści gospodarskich oraz kwalifikacji zawodowych liczącej rzeszy pracowników. Zmienił się klimat w samych PGR-ach i wokół nich.

W krótkim artykule nie sposób omówić wszystkich wymienionych aspektów zmian, ograniczymy się przeto do zagadnień ekonomicznych. W związku z tym warto jednakże podkreślić, że obok kadry kierowniczej w znakomitej większości z wyższym wykształceniem, prawie połowa załóg pegeerowskich ma poza sobą kursy i szkolenie specjalistyczne-zawodowe, których efektem są tytuły majstrów, czeladników a co najmniej robotników kwalifikowanych i — wyższe płace. Gdy dodamy, że wszyscy w wieku do 50-tych uzupełnili swoją wiedzę ogólną, kończąc siódme klasy szkół podstawowych, będziemy mieli w miarę pełne wyobrażenie o poziomie pegeerowskich załóg. Nie pozostało to bez wpływu na produkcję i ekonomikę gospodarstw Zjednoczenia.

Toteż pod względem produkcyjno-ekonomicznym wielkopolskie PGR-y dokonały w ostatnich sześciu latach ważnego kroku naprzód. Dowodzą tego dane bilansowe minionej pięcioletki (1961—1965). Gospodarując w tym okresie na powierzchni uprawnej stanowiącej 13 proc. ogólnego arealu uprawnego województwa poznańskiego, nasze PGR-y party cyfowały w skupie płodów rolnych następująco: w zbożu —

28 procent, w nasionach roślin oleistych — 41 procent, w ziemniakach — 15 procent, w burakach cukrowych — 17 procent, w żywcu rzeźnym — 14 procent, w mleku 26 procent. Liczby te mówią same za siebie.

Najlepszym zresztą komentarzem jest bieżący rok gospodarczy w PGR-ach, który stanowi doskonały start w nową pięcioletkę. Rok bilansowy kończy się 30 czerwca, ale już wiadomo, że przyniesie on naszym PGR-om około 120 mln. zł czystego zysku (plan — 103 mln. zł). Ze zbiorów ubiegłorocznych sprzedano państwu 137 000 ton ziarna czyli o 10 tysięcy ton więcej niż w poprzednim roku i żywca rzeźnego 34 tysiące ton, a więc o 3 tysiące ton więcej. Mleka odstawiono do zakładów przetwórczych 106 milionów litrów, co stanowi ponad 1/3 skupu w naszym województwie.

Wzrosło także pogłowie bydła do 165 000 sztuk (70 szt./100 ha) i trzody chlewnej do 147 000 sztuk (65 szt./100 ha). Poza tym PGR-y hodują aktualnie 65 000 owiec (30 szt./100 ha), zaprzeczając tym samym teorię, jakoby przy intensywnej gospodarce rolnej hodowla tych zwierząt była nieopłacalna. Doświadczenia wskazują — twierdzi dyr. WZ PGR, Teofil Kowalski — że jest odwrotnie. Udało się natomiast PGR-om, dzięki szerokiemu wykorzystywaniu mechanicznej siły pociągowej, zmniejszyć liczbę koni do 5 na 100 ha (w gospodarce chłopskiej mamy jeszcze 14 na 100 ha).

Ale nie tylko w zakresie towarowości odgrywają PGR-y coraz donioślejszą rolę w gospodarce Wielkopolski. Jak przystało solidnym ośrodkom kultury rolnej, dostarczyły one w tym roku 40 000 ton kuali-

fikowanego ziarna siewnego. Dzielnie i sprawnie pomagają też władzom w dążeniu do tego, by każdy hektar dawał plony. Mają już sporo doświadczeń w tej dziedzinie, bo przecież przejęły i dobrze zagospodarowały w minionej 5-letce 54 000 hektarów odległych lub zaniedbanych gruntów PFZ. Przewiduje się w najbliższych czterech latach przejęcie dalszych 50 000 ha, do czego poszczególne gospodarstwa są na ogół przygotowane.

Kierownictwo PGR nie zaniedbuje spraw bytowo-mieszkaniowych. Postęp jest widoczny. W ostatnich latach zrobiono bardzo dużo i robi się dalej, przeprowadzając kapitalne remonty budynków mieszkalnych i wznosząc nowe. W 1966 roku na przykład oddano w PGR-ach do użytku 1890 nowych izb, a do końca 1970 roku przewiduje się oddanie pracownikom 11 000 izb w nowym budownictwie. Jeżeli te zamierzenia zostaną zrealizowane (wykonawstwo), to problem kultury i wygody mieszkaniowej w PGR będzie prawie rozwiązany.

Do tego dochodzi zaopatrzenie w dobrą wodę, a więc budowa studni głębinowych i urządzeń rozpraszających. Te ostatnie posiada 70 wsi pegeerowskich, a studnie wywiercono w 490 jednostkach. Według założeń WZ PGR, do 1970 roku wszystkie gospodarstwa muszą otrzymać wodociąg w pomieszczeniach mieszkalnych i gospodarskich. Środki finansowe na ten cel są zabezpieczone, jest tylko o-bawa czy „WODROL” podoła z wykonawstwem. Bo jeżeli utrzyma takie tempo prac jak dotychczas, to nawet do 1980 roku nie zrealizuje ustalonych i zatwierdzonych planów.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI



Ostre wewnętrzne konflikty w Chinach

„Trybuna Ludu” z 23 bm. (wyd. C) zamieściła artykuł swego stałego korespondenta w Pekinie, Daniela Lulińskiego pt. „Ostre wewnętrzne konflikty i nowy apel kierownictwa”. Autor nawiązuje do swej poprzedniej korespondencji (z 6 marca), w której sygnalizował pewne uspokojenie sytuacji. Okazało się jednak, że do stabilizacji jeszcze daleko. 14 bm. wznowiono demonstracje przed gmachem ambasady radzieckiej. 18 bm.

oświadczone, że delegacja ChRL nie weźmie udziału w „rewizjonistycznej” zwołanej do Algierii piątej konferencji solidarności ludów Azji i Afryki, zapowiedziano też powołanie rozłamowej nowej organizacji i zorganizowanie własnej konferencji w Pekinie. Wznowiono też walkę plakatu i krytykę najbliższych współpracowników Czou-En-laja; krytykowani są wicepremierzy i zarządcy członkowie Biura Politycznego KC KPCh:

„Li Sien-nien — odpowiedzialny za sprawy finansów i handlu wewnętrznego oraz za granicznego, Tan Czen-lin — odpowiedzialny za rolnictwo, zagospodarowanie ugorów i leśnictwo, Li Fu-czun — główny doradca ekonomiczny premiera ChRL. Krytyka zarzucała im sprzeciwianie się linii „rewolucji kulturalnej”, „nieścisłość” ich samokrytyki, a nawet świadome wprowadzanie w błąd premiera i innych przywódców chińskich.

Te ataki spotkały się z natychmiastową ripostą. Na murach ukazały się plakaty w obronie krytykowanych. Podkreślają one, że wicepremierzy są „członkami proletariackiego sztabu rewolucyjnego”, że są dobrymi fachowcami i wykonują na swoich odcinkach zalecenia Mao Tse-tunga. Charakterystyczne, że na ulicach Pekinu pojawiły się liczne, wielkie hasła głoszące: „Kto atakuje premiera Czou-En-laja, ten godzi w proletariacki sztab rewolucyjny”, „Premier Czou jest bliskim towarzyszem broni przewodniczącym Mao” (...).

Prasa pekińska i prowincjonalna wciąż wraca do trudności ekonomicznych i problemów społecznych, które już od miesięcy utrzymują się w 6 głównych ośrodkach przemysłowych i robotniczych Chin: w Szanghaju, Pekinie, Tientsinie (stolica prowincji Hopej), Wuhaniu (stolica prow. Hupej) Kantonie (stolica prow. Kaungtung) i w

Szenjangu (stolica prow. Liaoning), w północno-wschodnich Chinach, czyli na obszarze dawnej Mandżurii. Wspomnianych 6 głównych centrów gospodarczych daje około 60—70 proc. chińskiej produkcji najważniejszych wyrobów przemysłowych — stali, obrabiarek, artykułów przemysłu tekstylnego i wielu innych gałęzi. Prowincje te wraz z Pekinem zamieszkuje 150 mln. ludności.

Prasa podaje — czytamy dalej — że władze w Kantonie i prowincji Kuangtung przejęła armia. Nastąpiło to po ostrych walkach politycznych w których interweniowało tak że wojsko. Walka toczyła się w Kantonie od połowy stycznia. Obecny „komitet rewolucyjny” powołany przez armię jest — trzecią z kolei „rewolucyjną władzą” jaka powstała w tej prowincji w ostatnich sześciu tygodniach. Poprzednie dwa „przejęcia władzy” uznano za nie odpowiadające linii Mao (...).

Według gazety pekińskiej — „Kungzenpao” (dawny organ związków zawodowych), siły opozycyjne wobec linii Mao nazywane „kontrewolucjonistami” przystąpiły do „kontrataku” w celu opanowania „rewolucyjnych organizacji” oraz podburzania mas przeciwko „rewolucji kulturalnej”.

Jak wynika z cytowanych przez plakaty wypowiedzi Mao, miał on oświadczyć, że zwycięstwo „rewolucji kulturalnej” w całym kraju zależy będzie od sytuacji politycznej i postępu w „przejmowaniu władzy” oraz od „stabilizacji” w Pekinie, Szanghaju, Tientsinie i na północnym wschodzie.

„W poniedziałek, 29 bm. — czytamy w zakończeniu korespondencji wszystkie dzienniki opublikowały list KC do robotników i kadry rewolucyjnej wzywający do wykonania zadań produkcyjnych i doprowadzenia „rewolucji kulturalnej” do zwycięskiego końca. List wzywa do walki z anarchią i „ekonomicznym” i podkreśla rolę znaczenia armii, jako organizatora produkcji, apelując do robotników o współpracę z lokalnymi jednostkami wojskowymi.”

LEKTOR

OSTATNI SEZON W SZWAJCARI

BOGDAN RUTHA

W miesiąc później, dowiedziałem się od Jussupowa — to ten, który niegdyś nie mógł poradzić sobie z Rasputinem, zanim to ostatecznie załatwił — również Rafael Jiménez potwierdził tę wiadomość, że Niemcy szukają w Szwajcarii pewnego Żyda, chemika z Koblencji, że pragną wejść z nim w kontakt za każdą cenę. Chemik był wynalazcą substancji, powodującej zupełne unicestwienie, bez pozostawienia śladów, wszelkiej materii organicznej. Doświadczenia na zwierzętach wykazały podobno, że z dużego psa, poddanego działaniu tej substancji, pozostaje jedynie maleńka kupka popiołu. Chodziło tu o spalenie bez płomienia, natychmiastowe i niemal doszczętne. Chemik z Koblencji pracował nad tym z myślą o rozwiązaniu problemu higieny wielkich miast. Tą samą substancją, jeszcze zanim została udoskonalona, Göring polewał tapety przed pożarem w Reichstagu. To właśnie brak płomienia w jej działaniu, miał być ostatnim osiągnięciem chemika. On sam zbiegł z Niemiec na wieść o pierwszych prześladowaniach Żydów, i dalej prowadził swoją pracę w Szwajcarii. Jussupow utrzymywał, że uczonego ukrywa się w mnisim przebraniu, w jakimś wysokogórskim klasztorze.

Kilka dni później, na terenach golfowych, należących do ekskluzywnego hotelu „Angleterre”, zobaczyłem tego samego psa — dalszym za to głowę — w towarzystwie pewnej Polki, tancerki z nocnego lokalu — Chez Nous. Czy była rzeczywiście Polką, nie wiem. Widziałem jej polski paszport, ktoś inny, widział u niej podobno paszport nansenowski. Może miała dwa, a najpewniej miała ich znacznie więcej. Polką chyba jednak była, ambicję

miała nieproporcjonalnie do swoich możliwości i starała się, jak kobieta światowa, nie okazywać niczemu zainteresowania, z gorliwością neofitki. Nie dowiedziałem się wtedy, kim była naprawdę. Nie było już na takie rzeczy czasu, wydarzenia biegly z szybkością huraganu. Wypadki epoki nie zostawiały czasu na refleksję, nawet w sprawach, o wiele ważniejszych.

Znajomego z pociągu zobaczyłem jeszcze raz. Brał udział w garden party w hotelu „Palace”. Był w towarzystwie Niemców, których dwa dni wcześniej widziałem, biorących udział w przyjęciu w „Angleterre”, wydanym na cześć ministra Waltera Funka, i jego córki, Fräulein Funk, która leczyła się w Szwajcarii. Tego samego Funka, który trzymał pieczę nad skarbami, zwanymi ludziami, wieszonym w obozach. Widziałem tam też generała SS, szefa kontrwywiadu SD, Otto Ohlendorfa, skazanego później w Norymberdze na karę śmierci, któremu w chwili odczytywania wyroku — był bardzo przystojny — kobiety posyłały pocałunki, i różę. Widziałem adiutanta Ohlendorfa — wtedy jeszcze kolegę — Heinza Schuberta, pochodzącego z rodziny wielkiego kompozytora, i Karla Adolfa Eichmanna, przyjaciela Otto Ohlendorfa, i innych, już wtedy, albo dopiero później, znanych Europie i światu.

I tu znowu wyprzedzamy bieg zdarzeń. Czyń to niechętnie, lecz gdy dobrze się przyjrzyć, nie ma przecież większego znaczenia, w jakim porządku zdaję z nich relację, wobec przestrzeni czasu nie mającej początku, ani końca. Tok owoceń ulegnie przerwaniu, ale nie rozrywaniu. Jest to niekiedy pomocne, aby pojąć zawiłą — pozornie tylko zagmatwaną — grę przyczyn i skutków. Jedynie wyprzedzanie chwili obecnej — jeżeli już tego nieprecyzyjnego określenia użyjemy, wydaje się nieco ryzykowne, bo najmniej pewne jest to, czego nie znamy.

cdn.

Do przemyślenia

Wniosków jest dużo. Są wśród nich nowe i ciekawe, niezmiennie cenione i pożyteczne. Ale równocześnie...

Kiedy zapoznają się z wnioskami komisji zakładowych, powołanych po VII Plenum KC PZPR, dowiadują się o starych błędach i znanych od dawna bolączkach. Konkretnie mówiąc, chodzi mi o tę część wniosków, które zgłosiły i zgłaszają komisje, a które dotyczą spraw, jakie powinny być załatwiane już bardzo dawno temu, w normalnym trybie pracy administracji zakładu. Zastanawiające jest przecież to, że kierownicy przedsiębiorstw przez tak długi czas nie przeciwstawiali się przeróżnym zjawiskom negatywnym. A wydaje się, że kto jak kto, ale właśnie kierownictwo zakładu, odpowiedzialne za jego gospodarkę i prawidłową działalność, nie może zamykać oczu na istniejące nieprawidłowości ekonomiczne. I to kosztujące nieraz grubo miliony złotych.

Jeden z czołowych zakładów przemysłowych Wybrzeża otrzymuje rocznie ze Śląska około 400 ton blachy. W zakładzie tym wycina się z blachy odpowiedni kształt, po czym od-

syła z powrotem na Śląsk do wytłoczenia.

Ani dyrektorzy hut, ani dyrektor przedsiębiorstwa na Wybrzeżu nie wpadli na to, co proponuje dziś komisja zakładowa: posyłać odpowiedni szablony do hut, które na miejscu, u siebie wykrawałyby blachy, tłoczyły i w formie już całkiem przydatnej odsyłały do zakładu odbiorcy. Ogromne koszty transportu. Strata czasu. To wszystko nie grało roli. I temu wszystkiemu spokojnie się przyglądaliśmy...

Co by było, gdyby...

Inny przykład. Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach stale odczuwa po ważne kłopoty kooperacyjne. Zła rytmiczność dostaw zmusza zakład do poważnych inwestycji. Działająca w FSC komisja usprawnienia organizacji produkcji postuluje systematyczną kontrolę harmonogramów dostaw kooperacyjnych. Komisja stawia też wniosek generalnej zmiany „siatek” powiązań kooperacyjnych zakładu. Obecnie większość spośród 120 kooperantów znajduje się daleko od FSC. Producentów wielu podstawo-

wych części można by niewątpliwie znaleźć bliżej Starachowic. Czy dopiero teraz to całe zagadnienie wyszło na jaw, czy nie było czasu, aby dotychczas załatwić ten problem? To dobrze, że komisja wysunęła konkretną propozycję. Ale znów: co by było, gdyby nie były powoływane Komisje po VII Plenum?...

Weźmy sprawę rytmiczności. Miernik zużycia energii elektrycznej, dość skrupulatnie rejestruje się w różnych zakładach. Mierzy on pośrednio pracę i maszyn, i ludzi.

I oto przykład dokładnej analizy tego miernika w działach budowy wagonów towarowych „Pafawag” potwierdził przypuszczenia, iż w ciągu jednej tylko zmiany z reguły obserwuje się w pracy skoki i zahamowania produkcji. Przed rozpoczęciem pierwszej zmiany w tym wydziale, między godz. 5 a 6, zużywa się 860 kWh energii, między godz. 6 a 7 zużycie wzrasta do 1.700 kWh. Szczyt przypada między godz. 8 a 9, kiedy to zużycie energii elektrycznej podnosi się do 2.300 kWh. Później przychodzi pora śniadaniowa i zużycie to spada między

godz. 9 a 10 o połowę, tj. do 1.200 kWh. Po śniadaniu — do godz. 13 praca staje się systematyczniejsza — zużycie prądu utrzymuje się na równym poziomie — 2.100 kWh, ale już po godz. 13.30 — spada do 1.440 kWh.

Zastanawiające problemy

W Zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu rejestruje się zużycie energii elektrycznej w ciągu dnia dla wszystkich oddziałów i fabryk. Jest więc to statystyka mniej dokładna, ale też interesująca. Dane dotyczące zużycia energii w ciągu ośmiu poniedziałków, śród i piątków w 1966 i 1967 r. dowodzą, że z reguły po niedzielnym wypoczynku agregaty w Zakładach „HCP” zużywają w poniedziałki mniej elektryczności (mniej pracują). Różnica jest dość znaczna, bo w stosunku do śród i piątków wynosi dość często 40 i więcej tysięcy kWh. Dla przykładu — w poniedziałki średnio zużywa się 169,8 tys. kWh, w środy — 207,2 tys. kWh, a w piątki — ponad 210 kWh.

Przy wszystkich zastrzeżeniach i marginesach (np. zdarzające się przestoje maszyn z przyczyn technicznych) dane te mówią o braku rytmiczności — nawet w ciągu jednej zmiany lub jednego dnia. I te wskaźniki są znane kierownictwu. Dlaczego nie wyciąga się z nich wniosków? Dlaczego dopuszcza do tak znacznych strat i do niewykorzystania potencjału produkcyjnego? Są to problemy na pewno warte zastanowienia — już na najbliższą przyszłość. Nie tylko w toku działalności komisji zakładowych, ale i później...

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Rozmowa z czytelnikami

Decyzja i odpowiedzialność

15 lutego w artykule pt. „Wolność Tomku...” poruszyliśmy problem współżycia między mieszkańcami jednego domu oraz potrzebę wzajemnej pomocy. Po krótko sprawa wygląda następująco:

Ob. T. K. pragnął urządzić w swoim mieszkaniu łazienkę. Po długich staraniach otrzymał zezwolenie z Prezydium DRN Grunwald na przebudowę oraz na wejście z budową do mieszkania sąsiadów. Oni zgłosili sprzeciw. Decyzję pierwszej instancji zatwierdził Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania. Zainteresowany przystąpił do gromadzenia materiałów, będąc przekonany, że teraz już nie stoi na przeszkodzie na przeprowadzenie przebudowy. Jednak po dwóch miesiącach otrzymał z Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania pismo nr 340/441/66 z którego wynika, że Wydział zwraca się do Ministerstwa z wnioskiem o uchYLENIE wszystkich swoich dotychczasowych decyzji wydanych na korzyść T. K. W uzasadnieniu czytamy:

„Przebudowa jest niedopuszczalna w chwili obecnej albowiem w projektowanych pomieszczeniach kuchni i łazienki nie ma możliwości podłączenia wentylacji... ponieważ wykonanie robót według przedłożonych projektów może spowodować zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego”.

Jest zatem nowa decyzja. Mamy nadzieję, że tym razem przeanalizowana i przemyślana do końca. Niemniej budzić musi u zainteresowanych

i nie tylko u nich niepokój. Bo przecież do opracowania projektu przebudowy obywatel T. K. zaangażował fachowca. I za te usługi zapłacił. Odpowiednie zaświadczenia o możliwościach podłączenia wentylacji wydała Spółdzielnia Kominiarzy. Za te usługi pobrała również pieniądze. Projekty zostały przecież zatwierdzone bez zastrzeżeń przez pierwszą instancję, która wydała odpowiednie decyzje. Również druga instancja pierwotnie nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń.

I nagle projekt uznawany przez dwa lata jako dobry zostaje dyskwalifikowany. Okazuje się teraz, że przebudowa jest niedopuszczalna, ba nawet może grozić zdrowiu i życiu ludzkiemu. Czyżby dotychczasowe projekty zatwierdzone bez jakiegokolwiek krytycznej oceny?

Rozumiemy, że niekiedy można popełnić omyłkę, że w na wale „acy nie wszystkie decyzje są najślusniejsze. Jednak gdy sprawa ciągnie się przez dwa lata, gdy istnieje między stronami poważny spór, a wydająca decyzję przejmuję rolę sędziego, powinien sprawę zbadać dokładnie, przemyśleć i dopiero wtedy zdecydować. Pomijając już bowiem straty materialne, na które narażało się jedna strona, powstają również straty inne — zachwianie zaufania do przedstawicieli władzy. Tej straty nie da się niczym wymierzyć, ale można jej uniknąć. Trzeba jednak przy wydawaniu decyzji wczuć się w położenie obywatela i odpowiedzialnie orzekać.

JERZY KNAPIK

Paragraf i życie

Łapówka po... godzinach urzędowania

Dwaj prywatni wykonawcy robót remontowych zostali skazani na kary po 5 lat więzienia i wysokie grzywny za to, że w rachunkach za zleconą im przez Zarząd Budynków Mieszkalnych naprawę dachów wyszczególnili roboty w ogóle nie wykonane. I zainkasowali dodatkowo po kilkadziesiąt tysięcy zł. A teraz sąd im wystawił rachunek.

Obok nich na ławie oskarżonych siedział Bohdan L. Za co? Jako inspektor nadzoru ZBM przyjął od obu wykonawców robót — jak mówi język sądowy — „w związku z urzędowaniem” kwotę ok. 12 tysięcy zł. Wyrok: półtora roku więzienia, grzywna i utrata praw publicznych.

W skardze rewizyjnej, złożonej do Sądu Najwyższego Bohdan L. prosił o uniewinnienie lub złagodzenie kary. I twierdził, że przyjęte przez niego pieniądze były tylko wynagrodzeniem, jakie otrzymał od wykonawców remontów za to, że podjął się sprawdzenia

złożonych przez nich rachunków poza godzinami urzędowymi. W normalnym trybie praca ta trwałaby kilka tygodni, a on wykonał ją w domu, wieczorami i w nocy — w ciągu kilku dni. Ponieważ zaś w tym czasie nie urzędował, nie może być więc, jego zdaniem, mowy o korzyściach majątkowych „w związku z urzędowaniem”.

Ale Sąd Najwyższy nie zgodził się z tego rodzaju „rozumowaniem”. Nie ulega wątpliwości, że sprawdzanie, korygowanie i uzgadnianie rachunków składanych przez wykonawców robót remontowych należało do obowiązków służbowych Bohdana L. Nie mógł więc on podejmować wykonania tej samej pracy na zlecenie tych właśnie prywatnych wykonawców. Pogląd, że przy-

jęcie pieniędzy za wykonanie czynności urzędowych w godzinach pozasłużbowych nie stanowi łapówki i czynu przestępczego — jest błędny.

Przedmiotem ochrony prawnej — stwierdził dalej SN — jest prawidłowość funkcjonowania instytucji państwowych i bezinteresowność ich funkcjonariuszy. A ochronę tę narusza osiagnięcie przez danego funkcjonariusza korzyści majątkowej niezależnie od tego czy „opłacone” czynności urzędowe wykonane zostały w biurze czy też w godzinach pozasłużbowych i w mieszkaniu prywatnym.

Sąd Najwyższy zatwierdził więc wyrok skazujący Bohdana L., wyrażając przy tym opinię, że wymierzona mu kara jest stosunkowo łagodna.

JAN WOLSKI

W dniach 28. III. — 2. IV. poza transmisjami z mistrzostw świata w hokeju na lodzie polecamy m. in. telewizyjny spektakl teatralny „Wesele Pana Balzaka” J. Iwaszkiewicza.

WTOREK: 10 — „Anglik na kontynencie” film ang., 16 — dla dzieci ci kino „Ptyś”, 17 — dla dzieci „Zręczne ręce”, 17.45 — „Studio młodych” — program TV Bratysława i TV Sofia, 18.30 — „Gieda piosenki”, 20 — „Anglik na kontynencie” film, 21.15 — hokejowe mistrzostwa świata: Polska — Austria.

ŚRODA: 10 — „Kocha nie kocha” cz. II, film z serii „Dr Kildare”, 14.45 — hokejowe mistrzostwa świata: Szwecja — Kanada, 16.25 — „Wychów pisklat” — z cyklu „Przypominamy, radzimy”, 16.30 — PKF, 16.40 — „Zupa cebulowa” film z serii „Stare gagi”, 17.05 — hokejowe mistrzostwa świata: ZSRR — Czechosłowacja, 20.15 — „Kocha nie kocha” („Dr Kildare”), 21.05 — „Światowid”, 21.35 — „Spotkanie z cieniem”, „Karol Szymanowski” — w 30 rocznicę śmierci kompozytora. Program prowadzi J. Waldorff.

CZWARTEK: 16.15 — tv kurs rolniczy „Mechanizacja w gospodarce nawozowej”, 17 — dla dzieci ci kino „Ptyś”, 17.25 — dla młodych „Co dalej ósma klasa?”, 17.55 — z cyklu „Na zdrowie”, 18.10 — „Godać linia”, 18.45 — „Dom Bernardy” widowisko baletowe wg dramatu Gaëcia Lorci, 20.15 „Trick 17 B” film krym. NRD, 21.20 — Trybuna tv.



PIĄTEK: 17 — dla młodych „Borowiaczy” z cyklu „Wyprawy telewizyjne przyjaciół”, 17.35 „Przygody Robinsona Crusoe” film serijny, 18.05 — „Wielokropek”, 18.20 — z cyklu „Za kierownicą”, 18.50 — „Zmagania hokejowych tytanów” film dok., 20 — Kronika tygodnia, 20.15 — teatr tv „Wesele Pana Balzaka” J. Iwaszkiewicza.

SOBOTA: 11.25 — „Skowronek” film weł., 16.40 — z cyklu „Wychoowanie fizyczne naszych dzieci”, 17 — dla młodych „Dla każdego coś miłego”, 17.45 — „Świat, który nie może zginąć” film serijny, 18.10 — film z serii „Bonanza”, 19.30 — Monitor, 20.05 — „Pegaz”, 20.50 — „Błękitna gwiazda” film z serii „Markiz, agent sekretny”, 21.20 — film z serii „Błękitny ekspres”, 22.15 — „Hamlet” widowisko w reż. W. Tiller, 23.05 — „Pożegnaj się z jutrem” film krym. USA.

NIEDZIELA: 10.10 — Festiwal sztuki „Koncert dziecięcych amatorskich zespołów artystycznych” (z Moskwy), 10.50 — film z serii „Śladami kpt. Cooka”, 12 — „Ich dwoje i chłopiec” film prod. bułg., 13.20 — PKF, 14.30 — zawody narciarskie w Oberviseenthal (NRD) — skoki narciarskie, 15.30 — teatrzyk dla przedszkolaków „Miała Kasia kotki dwa”, 16.25 — „Piękna sąsiadka” z serii „Czarownicy”, 16.50 — „Spotkanie z pośłem” z cyklu „Ludzie i zdarze-

nia”, 17.15 — teatr niedzielny. Trzy opowiadania A. Czechowa, 18.05 — „Sonda” — teleturniej, 19 — „Słownik wyrazów obcych”, 20 — „Dziesięciolecie Ekranu” progr. rozr. z Łodzi, 20.45 — „Jego dzieło” film włosko-francuski, 22.30 — sport.

PLASTYKA

Trzy wystawy

W oczekiwaniu wielkiej wystawy grafiki francuskiej w galerii BWA w „Arsenale” mamy do oglądania trzy nieduże, ale interesujące pokazy indywidualne. W galerii ZPAP wystawę rysunków, akwarel i gwaszy Heleny Michałowskiej oraz malarstwa Teresy Simińskiej-Usarewicz, w Empiku zaś — rysunku Józefa Kaliszana.

Helena Michałowska pokazała zestaw najnowszych rysunków i szkiców barwnych pejzażu. Szkoda, że tym razem tak mało eksponowała malarstwo, które wysoko cenię. Nie wszystkie natomiast rysunki Michałowskiej na tej wystawie są równie dobre jak jej obrazy. Lapidarną formę i na wskroś poetyckie. Liryczne działania mają impresyjne szkice lawowanym tuszem, nie co surowe są natomiast rysunki kredka. Są to po prostu raczej rysunki robocze do obrazu-pejzażu.

Prace Teresy Simińskiej rzadko mamy okazję oglądać.

Kilka jej gwaszy zapamiętałem dobrze na zesłorocznej wystawie poplenerowej. Z przyjemnością odnalazłem je obecnie na wystawie. Simińska jest jedną z nielicznych artystek, której pobyt na plenerach WKZZ w Koninie wiele daje i która potrafi zdać z nich sprawę świeżo, intymnie, po malarsku. Liryczne, ciepłe pejzaże konińskie Simińskiej utrzymane na pograniczach aluzji przedmioty mają niewątpliwie urok malarski. Nie niosą za sobą proporcji wielkiej sztuki, odkrywczej, ale są realną propozycją malarstwa kulturalnego, artystycznie atrakcyjnego, a przy tym „dla ludzi”, do dekorowania wnętrz i do oglądania z przyjemnością na wystawie.

Diametralnie inną postawę reprezentują najnowsze prace Józefa Kaliszana. Ekspozycja on w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki rysunek narracyjny, w którym nie tyle sprawa estetyki planszy, co

stosunku do określonych problemów społecznych staje się sprawą najważniejszą. Kaliszana traktuje więc rysunek nie tyle w kategoriach szkiców, impresji, żywej bezpośredniej notatki z natury, ile zamkniętego dzieła wyrażającego, treściwego. Zbliża się do nadrealizmu i ekspresjonizmu, a więc tych kierunków plastycznych, które dają szansę eksponowania spraw treści i wyrażania. Opowiadające, zachowujące niekiedy stary narracyjny układ planszy rysunki Kaliszana mają dość różną wagę artystyczną. Najlepsze plastycznie są bezsprzecznie plansze — ilustracje do „Dekameronu”, najbardziej humanistyczne w działaniu prace z antywojennego cyklu „1939—1945”. Mniej przekonują na tomiast barwne plansze utrzymane w stylu niemieckiego ekspresjonizmu literackiego, brzmienie nieco plakatu, co w pracach tego typu nie jest chyba zaletą. W sumie jednak, choć skromna liczbowo, wystawa prac rysunkowych Kaliszana — zasługuje na zainteresowanie. Chciałoby się jednak zobaczyć większy, pełniejszy zestaw nie tylko rysunkowych, ale i rzeźbiarskich prac jej autora.

O. B.

Im dłużej numer jakiś daje na siebie czekać, tym większe jest prawdopodobieństwo, że wreszcie „padnie”. Z tygodnia na tydzień rosną więc wkłady na kapryśny numer 29. Jakiś rzymszan zaryzykował na 29 milionów lirów i wygrał 55 milionów. Grupa przyjaciół w Mediolanie obstawiła 29 tak dokładnie, że wygrała 110 milionów. Podziwiać należy wytrzymałość nerwową włoskich entuzjastów loterii.

W punktach loteryjnych zabrakło niebawem pieniędzy i wypłatę odłożono do następnego tygodnia. Ale skarb państwa bynajmniej nie zbankrutował. Wkłady wpłacone przez 115 tygodni na liczbę 29 przewyższyły wysokość obecnej wypłaty. Poza tym tak fantastyczna wygrana robi loterii znakomitą reklamę i jest duszą „interesu”.

Mimo rosnącej konkurencji, loteria liczbowa pozostała najbardziej lubiana i najuczciwszą ze wszystkich gier tego typu. Istnieje od 400 lat — jej początki sięgają Republiki Genueskiej. Przyłączył się do niej jako ostatni — Neapol, ale tam zapuściła najsilniej korzenie. Mówi się, że loteria liczbowa jest jedynym prawdziwym przemysłem w tym mieście. Tylko co rozsądniejsi rzymszanie powiadają że loteria — to podatek dla państwa głupców. (jr)

TEATR

W POZNANIU
— nieczynne

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; CZARNKÓW: „Gentle-man z Epsom”; GNEZNO — Lech: „Książę i żebrak”; Polonia: „Chudy i inni”; GOSTYŃ: „Wrak Mary Deare”; JAROCIN: „Bumerang”; KALISZ — Kosmos: „Pogarda”; Oaza: „Bokser”; Stylowe: „Niedziela w Nowym Jorku”; Syrena: „Znowu Max Linder”; „Strachy zamku Spessart”; Kępno: „Gdyby tysiąc klarnetów”; Kolo: „Olimpiady w Tokio”; „Piękny Antonio”; KŁODAWA: „Sejgani przez śmierć”; KONIN — Energetyk: „Bumerang”; Górniki: „Radosz o poranku”; KOSCIAN: „Małżeństwo z rozsądku”; KROTOSZYN: „Ostatni zachód słońca”; LESZNO — Klubowe: „Le-karstwo na miłość”; Panorama: „Szyfrant”; MIEDEZYCHÓD: „Viva Maria”; NOWY TOMYŚL: „Koty”; OBORNIKI: „Zawsze w niedzielę”; OSTROW — Roma: „Tomasz oszust”; Słońce: „Powrót na ziemię”; OSTRZESZÓW: „Strzelby Apaczów”; PILA — Ikar: „Opowieści z pociągu”; Iskra: „Tygrys lubi świeże mięso”; Koral: „Grunt to zdrowie”; PLESZEW: „Mr Hobbs na urlopie”; RAWICZ: „Winnetou” (I i II s.); SŁUPCA: „Zabłakana w Rzymie”; ŚREM — Klubowe: „Faraon”; Słonko: „Operacja Y”; ŚRODA: „Viva Maria”; SZAMOTULY: „Małżeństwo z rozsądku”; TRZCIANKA: „Ry-sopis”; „Śmierć Tarzana”; TUR-REK: „Najpiękniejsze oszustwa świata”; WĄGROWIEC: „Piekło i niebo”; WOLSZTYN: „Winnetou” (I i II s.); WRZESNIA: „Wehikuł czasu”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Afganistan”.

MUZEA

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

ZPAP (Arsenal) — St. Rynek — wystawa Heleny Michałowskiej i Teresy Siemińskiej-Usarewicz — g. 10—19 (do 4. IV.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Rysunki J. Kaliszana — g. 10—20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy” — g. 10—15.
Salon Wystawowy PK — wystawa prac uczestników Pracowni Malarstwa i Pracowni Haftu — g. 16—18 (do 25 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Wydawnictwa Folderowe” — g. 9—17 (do 30 bm.).
Pawilon Meblowy (Swarzędz Wrzesińska 28) — XIV wystawa prac uczniowskich — g. 9—17 (do 2. IV.).

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielski — (ul. Dzierżyńskiego) — chirurgi, internia.
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, tel. 536-21).
Pogotowia Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa i Ugory 18; wypadki uliczne, tel. 99; poradę lekarską — tel. 637-35; nagłe zochorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chełmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 16—17); chirurgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuski 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 7.45, „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Muz. klasyczna; 9.40 Dla przed-

Kartki z podróży

W Szwajcarii kościańskiej

Ryszarda Olszaka poznałem w Kościanie, dokąd przyjechał w sprawie wystawienia sztuki teatralnej. — Znudziła nas bezczynność — powiedział — coś trzeba robić. Dawniej brat Jerzy skupiał koło siebie młodzież, teraz mnie powierzono obowiązki przewodniczenia kołu ZMW, muszę się z tego jakoś wywiązać.

Zdziwiło mnie to, bo ten młody człowiek niedawno ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową, ma zawód malarza i zamiast, jak to wielu robi, wyfrunąć z zapadłej wioski, omaga ojcu w gospodarstwie i równocześnie praktykuje jako działacz społeczny.

— U nas jest uroczą okolicą — rzekł. — Kto z niej ucieknie, wnet wraca.

Wybrałem się do owych Sokołowic, położonych gdzieś na peryferiach powiatu kościańskiego. Trudno było do nich trafić. Co informacja to albo niepełna, albo błędna. Wreszcie znalazłem się w osadzie, której domy mieszkalne rozsiadły się na pagórkach i zboczach, ciągnących się nad doliną, gdzie szumił bystry potok. Zupełnie jak na Podhalu. Cała ta osada PGR-owska, wyjątek stanowi jedno jedyne indywidualne gospodarstwo.

Podanie mówi, że właśnie tam, gdzie to gospodarstwo, przy skrzyżowaniu dróg stała karczma, a w pobliżu niej na górze wiatrak ma chał skrzydłami. Inne podanie głosi, że przodkowie obecnych właścicieli Olszaków otrzymali to gospodarstwo za wyświadczone przysługę dla dworu. Mówiono mi też, że przed przeszło 120 laty przy uławianiu właścicieli okolicy, Skarżyscy z Sokołowa, bo tak dawniej nazywały się Sokołowice, przenieśli chłopów do Skarżynia, by tu urządzić sobie centrum majątku, ale jeden chłop uparł się, nie zgodził się na taką lokację i pozostał.

— A dlaczego Sokołowo przemianowano na Sokołowice? — zapytałem.

— Bo widzi pan — poinformowali robotnicy PGR — Sokołowów jest wiele w Wielkopolsce. Zanim do naszej dzielnicy doszedł list, przewędrował kilka miejscowości o tej samej nazwie. Zaraz po

pierwszej wojnie światowej przeprowadziła starania o zamianę nazwy Sokołowa na Sokołowice.

Będąc już przy nazewnictwie, dodam, że w Sokołowicach obowiązuje wewnętrzne nazewnictwo topograficzne. Prawie każde wzgórze, każdy dom, każdy płac ziemny — ma swoją nazwę. Są tu „Koszary”, „Bambry”, „Trianon”, „Gossa”, „Wydry”, „Górki Wydrzowskie”, „Studziński”, „Zdroje”, „W dwa dęby”, „Wodnik”, „Okólnik”, za osadą jest „Bycza Góra”. Któraś z nazw — zresztą rzadko — idzie w zapomnienie, gdy ktoś daje trafniejsze określenie.

Z tych pamiątek przeszłości godne uwagi są strzeczki wspomnień o jakiejś „Kosinierce”. Pod jednym wioskowym krzyżem mają leżeć kości po uczestnikach tej „wielkiej wojny”. Wskazano mi także krzyż przydrożny przy drodze do Biskupic, na którym zamiast wizerunku Chrystusa od lat ostatnich wisiał wycięty z blachy Żołnierz — Tułacz.

— To też z tej „kosinierki”.

Z rozmów wyniosłem, że to echo walk prowadzonych gdzieś w połowie XVII wieku przeciwko najeźdźcom szwedzkim. Czyżby tu do skóry Szwedów dobierał się starosta babimojski — Krzysztof Żegocki, ów dowódca partyzantki, który po telem zdobył zamek kościański i na „tamten świat” posłał krwiniaka króla szwedzkiego?

Rok za rokiem wlece się tu jednostajnie, wiosna odziewa wzgórza zielenią drzew i traw, przetykanych kolorowymi kwiatami, jesień zaś rozpala wierzchołki drzew, a nad łąkami i potokiem rozlewa się powiewna mgła, zima zaś przemalowuje na biało te mało znaną kościańską Szwajcarię. Wydarzeń mało, za to każde długo trwa w przekazie ustnym, znajduje się jeszcze dziś w repertuarze wieczornych gawęd, żywo jest komentowane.

Zaglądnąłem do położonej w centrum wsi świetlicy. Jest to odrębny budynek z oknami zaśnieżonymi okiennicami, zawiera w sobie tylko salkę ze sceną. Jakże tu ubogo i skromnie. Jedyne elementem współczesności jest telewizor i kilkanaście przed nim krzesel, udających małą wewnętrzną widownię. Telewizja już nie zadowala młodych mieszkańców Sokołowic, dlatego zorganizowali zespół teatralny, reżyserię objął w nim wspomniany młody Ryszard Olszak. Zdaje on sobie sprawę z braku odpowiedniego przygotowania. Tu jednak liczą się dobre chęci, entuzjazm, zapał do społecznej pracy nie tylko jego, ale całego grona młodzieży.

Do rozmowy włączył się Jerzy Olszak: — Praca tu trudna. Nasi koledzy są jeszcze nieoświeceni, dobrze się czują tylko we własnym gronie, ale przy obcych stają się za-

żenowani. Teatr na pewno wyzwoli u nich odwagę i śmiałość, a przede wszystkim wiarę we własne siły. By młodzi działali dla własnego i całej osady pożytku, potrzeba im trochę uznania, ciepłych słów zachęty, serdecznego skwitowania od władz PGR, gromadzkich i powiatowych.

Nie można powiedzieć, że kierownictwo PGR nie interesuje się życiem kulturalnym młodzieży. Łoży coś nie coś groza na utrzymanie placówki, ale mało. Należałoby ową brzydką świetlicę zamienić w dobrze wyposażony lokal, może w klub — kawiarnię z zachowaniem sceny. Jest wprawdzie projekt budowania nowego ośrodka z prawdziwego zdarzenia, ale kiedy PGR to zrealizuje, bogowie wiedzą. Tymczasem sprawą pilną na dziś — jest polepszenie warunków, tym więcej że młodzież z Sokołowic nie chce wędrować, pozostaje, po swoich ojczach zajmując stanowiska pracy w państwowym gospodarstwie. Tym tendencjom należy wyjść naprzeciw, bo od młodego załogi łączy się z wniesieniem do PGR-u nowego postępowego elementu.

Poznałem młodych patriotów Sokołowic, zapraszając się na premierę przygotowanej sztuki — z ciekawości, a zarazem — żeby nakarmić oczy urokiem kościańskiej miniaturowej Szwajcarii.

JÓZEF PIEPRZYK



PIERWSZE MIEJSCE KLUBU

KALISZ — Kaliski Klub Handlowca zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowych klubów pionu handlowego. Z tej okazji kierownik klubu, Paweł Dziechciarow, oraz szef Rady Klubu, J. Skotarski, otrzymali nagrody rzeczowe.

PAWILON HANDLOWY

JAROCIN — Niezależnie od zamierzonej modernizacji sklepów i zakładów PSS w Jarocinie, planowana jest na rok bieżący budowa pawilonu handlowego przy ul. Poznańskiej oraz uruchomienie wielobranżowego pawilonu handlowego w rynku. Oddany zostanie również nowy punkt usługowy: ciemnia fotograficzna przy ul. Wojska Polskiego nr 4 oraz pralnia odzieży ochronnej pracowników spółdzielni.

W niektórych sklepach wprowadzi się też nowe formy sprzedaży, polegające np. na dostarczaniu zakupionych artykułów bezpośrednio do domu (ski).

WIOSENNE PORZĄDKI POTRZEBNE

ŚRODA — Na przystanku autobusowym w Gozdowie pow. Września znajduje się słup z umieszczoną na nim tablicą rozkładu jazdy autobusów. Tablica ta nie spełnia jednak swego informacyjnego zadania, ponieważ na skutek starcia się farby rozkład jest nie

17.35 „Radar” — filmowy magazyn wojakowy; 17.45 Wszelchnia TV — „Tytoń — współczesna duma”; 18.15 „Przygody Robinsona Crusoe” film serjyn prod. franc. — odc. IV; 18.45 „Czwarta zmiana”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Kronika Tygodnia; 20.15 „Orfeusz i Eurydyka” — C. W. Gluck — widow. baletowe; 21.15 — „10 minut recenzji” — przed kamerą: Lichniak; 21.25 „Długowłosi, moda i postawa” — program Reł. Młodzieżowej; 21.50 „Zmagania hokejowych tytanów” film dokum. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie; 22.10 Dziennik.

SOBOTA: 10—11.25 „Galapagos” film fab. prod. fińskiej; 15.30 Dla dzieci „Kino Pys”; 16.30 Program tygodnia; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci Teatrzyk Kieszonkowy — „Doktor Objoli”; 17.20 Dla młodych widzów — „Wielkopolska Kronika Dzieciątka i Chłopców”; 17.35 Gawędy wilków morskich; 17.50 TV Klub młodzieżowy — „Po prostu”; 18.30 Hokejowe Mistrzostwa Świata Szwecja — ZSRR — III terna. Transmisja z Wiednia; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Z Sofia Loren w Rzymie” — program filmowy z udziałem M. Mastroia; 20.50 „Spotkanie z Barbra Bittnerówną”; 21.30 Hokejowe Mistrzostwa Świata Czechosłowacja — Kanada — II i III terna; w przerwie Dziennik; 22.50 „Uwaga kot” — filmowy program reż. rykowsy prod. franc.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Kłopoty kaliskiego budownictwa

- Niewykonane plany
- Budowy nieuzbrojone

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu dyskutowano między innymi nad jednym z węzłowych zagadnień miasta — nad kwestią inwestycji i wykonawstwa budowlanego.

Plan inwestycyjny roku ubiegłego nie został wykonany na tym odcinku. Z zaplanowanych 225 mln. zł. przerobiono 217 mln. zł. Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało jedynie 97 procent planowanych zadań, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane natomiast jedynie 92 procent. Z owych przerobionych 217 mln. zł. na roboty budowlano-montażowe wydatkowano 116 mln. zł. na roboty związane z budownictwem mieszkaniowym wydatkowano jedynie 51 mln. zł. natomiast blisko 20 mln. zł. wydatkowano na urządzenia komunalne.

Ekzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR ustaliła minimum budowy izb mieszkalnych, określone na 2 tys. izb w ciągu każdego roku bieżącego 5-letki. I to minimum także nie zostało wykonane — oddano bowiem zaledwie 1786 izb, z tego 651 z budownictwa rady narodowej, 131 ze składek społeczeństwa oraz funduszy SFBSII, 491 izb w blokach Kaliskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 320 izb w spółdzielczych domkach jednorodzinnych oraz 191 izb w budownictwie indywidualnym.

Wbrew jednak nasuwającym się wnioskowi, sugerującym zwalnianie całej winy na przedsiębiorstwa budowlane, w tym wypadku uznać trzeba,

do odczytania. Również sam słup grozi w każdej chwili wywróceniem. PKS robiąc wiosenne porządki nie powinna zapomnieć o Gozdowie.

Okazuje się, że w powiecie średnim pojawiła się nowa wieś. Powstała ona w miejscu, gdzie jeszcze niedawno było Nietrzano-wo. Wieś nazywa się NIECZANOWO. Tak w każdym razie figuruje na tablicy drogowej tej miejscowości. A co na to mieszkający tej starej wioski o nowej nazwie? (kos)

W SŁUŻBIE ZDROWIA

WĄGROWIEC — 20 marca obradowały przodownicy zdrowia powiatu wągrowieckiego. Prezes Powiatowego Oddziału PCK Ryszard Smóla scharakteryzował dotychczasowe wyniki pracy przodowników zdrowia, podkreślając ich rolę jako terenowego ramienia PCK w zakresie udzielania pierwszej pomocy, w nagłych wypadkach i zachorowaniach. Przodownicy zdrowia będą przeszkoleni w szpitalu i w Powiatowej Przychodni Obwodowej w Wągrowcu, po czym otrzymają uprawnienia do pielęgnowania chorych i wykonywania badań w zlecenie lekarzy niektóre zabiegi, jak podawanie leków drogą zastrzyków. Poza tym szerzyć będą oświatę sanitarną wśród mieszkańców wsi. W powiecie wągrowieckim jest ponad 20 przodowników zdrowia. (Kdw)

Dziesięć lat ZMW w Wągrowieckim

Ostatnio w Wągrowcu odbyła się uroczystość 10 lecia istnienia ZMW, wzięli w niej udział przedstawiciele władz powiatowych z I sekretarzem KP PZPR Bogusławem Pawlaczkiem. Referat o dorobku wągrowieckiej organizacji młodzieżowej ZMW wygłosił sekretarz Zarządu Powiatowego Edmund Knapki.

Związek Młodzieży Wiejskiej w powiecie wągrowieckim zrzesza 3318 członków zorganizowanych w 115 kołach. ZMW uczestniczył w realizacji niemal wszystkich zadań gospodarczych i społecznych podejmowanych w tym okresie przez wieś. Godne podkreślenia jest zaangażowanie się ZMW w reaktywowanie i rozwój poza szkolnych form oświaty rolniczej oraz organizowaniu szkół przysposobienia rolniczego.

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW — Bronisław Komasiński wręczył najbardziej zasłużonym aktywistom ZMW dyplomy uznania, między innymi otrzymali je Bogdan Patelski, Bolesław Gorlaszka, Czesław Nowak, Edmund Knapki, Stanisław Naminiński, Stanisław Piechowiak i referat Kultury Prezydium PRN w Wągrowcu. (Kdw)

iz gros przyczyn niewykonania planów zawiązcza miasto zarówno inwestorom, jak i biurom projektowym.

Projektanci często nie zapoznają się nawet z planami geologicznymi miejsc, w których usytuowane mają być budynki, powoduje to czasami wadliwe wykonanie dokumentacji. W efekcie w piwnicach nowo postawionych domów mieszkańcy odkrywają akwener wodne, grzyby na ścianach, a skutki poważniejsze nie dają na siebie długo czekać. W Kaliszu stoją już dziesiątki domów, których piwnice wiosną lub jesienią pełne są wody.

I sekretarz Kom. Miejskiego PZPR, tow. Krzysztof Jeżyk, wspominał, iż badania, prowadzone niedawno na kaliskich budowlach przez specjalistów wojewódzkich ujawniły, że załogi tracą z reguły 25 procent czasu z winy niedostatecznie przygotowanego frontu robót, spóźnionych dostaw surowca itp. Około połowa wznoszonych aktualnie budynków obywa się bądź bez kompletnych dokumentacji, bądź bez przygotowania placu budowy, dróg dojazdowych, światła, wody itp. Czasami także budowy odbywają się na terenach, których sprawy własności nie są całkowicie uregulowane. Osobny problem, to pozostawienie placu po zakończeniu budowy przez ekipy — tereny przypominają wtedy z reguły bagienne pobojoziska. Celuje w tym zwłaszcza KPB.

Przed kaliskim budownictwem, zarówno przemysłowym, jak i zaspokajającym potrzeby bądź indywidualne, bądź gospodarki społecznej, nagromadziło się sporo problemów. Poznański Miasto-projekt i Inwestprojekt nie są w stanie wykonać wszystkich prac — trzeba więc w Kaliszu powołać własne biuro projektowe. Dyrekcja Inwestycji Miejskich nie spełnia swoich obowiązków — i tę sprawę na leży jakoś uregulować. Przedsiębiorstwa inwestujące, zarówno przemysłowe, jak i spółdzielcze, muszą starannie przygotowywać inwestycje. Przedsiębiorstwa budowlane muszą z kolei zadbać zarówno o własne kadry techniczne, jak i o lepszą jakość wykonywanych robót budowlanych.

I chyba dopiero po pozytywnym załatwieniu tych wszystkich problemów i kłopotów, przy dobrej woli zainteresowanych, jak i samych władz, może na będzie powiedzieć o dobrym stanie i dobrej jakości obiektów wznoszonych przez kaliskie przedsiębiorstwa. A najbardziej zadowolony będzie chyba przemysł, czekający na nowe obiekty, i przede wszystkim czekający na mieszkania obywatele starego grodu. (mat)

Listonosz przed bramą

W Śremie przybywa nowych bloków mieszkalnych, a wraz z nimi rosną kłopoty miejscowej poczty. Przy nowych mieszkaniach brak bowiem skrzynek dla korespondencji. Listonosze długo nie raz dobiegają się do drzwi mieszkań, których właściciele są albo nieobecni w mieszkaniu, albo zbyt głośno nastawiają radia lub telewizory. W ostateczności listonosze wtykają w szparę drzwi zawiadomienia o nadanych przesyłkach pocztowych.

Często się zdarza, że zawiadomienia te są usuwane przez osoby niezainteresowane i w takich przypadkach mieszkańcy Śremu mają pretensje do miejscowej poczty, że nie wiedzą o nadeszłej dla siebie przesyłce. Dlaczego poczta nie instaluje na klatkach schodowych zbiorczych skrzynek na korespondencję? (su)